

# Winny – Liber i Mateusz Mijał

Chociaż biegnę przed siebie  
Serce przestało bić  
Tak trudno jest  
Być przedmiotem w torebce tylko na gorsze dni  
A wymarzyłem sobie dom gdzie Ty i Ja  
Zbudujemy silną więź  
Ulokowałem gdzieś na giełdzie uczuć nas  
Wzbijałem się...  
A sięgam dna...

Pomyliłem się jeszcze raz  
A nie da w dłoni zamknąć się dwóch dzikich serc  
Nazywam się winny, bo cokolwiek zrobiłbym  
Już nigdy nie będę właśnie tym z kim chciałaś być...

To, że kiedyś odejdziesz to jak rzucić na stół w kasynie los  
Spoglądałaś niepewnie kiedy mówiłem wprost,  
Że mamy szczęście, znaleźliśmy siebie już  
Tak jak dusze dwie co łączą się na zawsze  
Nagle niebo spada w dół  
Zabierasz wszystko...  
Zabierasz wszystko...

A Pomyliłem się jeszcze raz  
A nie da w dłoni zamknąć się dwóch dzikich serc  
Nazywam się winny, bo cokolwiek zrobiłbym  
Już nigdy nie będę właśnie tym z kim chciałaś być...

Tylko nam zdarzyło się pokochać od tak  
Już tylko nam, gdy cała reszta inny ma plan  
Chciałaś aleją prawd, tak powoli pójść  
Ja autostradą kłamstw, leciałem, gnałem bez tchu  
I tu stajemy nadzy na przeciw faktom  
Ty już nie czujesz mnie  
Nie potrafisz unieść tego już dawno  
Jedyne wyjście - stać się kimś innym

Cokolwiek zrobię, nie zmienię nic  
Jestem winny

A Pomyliłem się jeszcze raz  
A nie da w dłoni zamknąć się dwóch dzikich serc  
Nazywam się winny, bo cokolwiek zrobiłbym  
Już nigdy nie będę właśnie tym z kim chciałaś być

Pomyliłem się jeszcze raz  
A nie da w dłoni zamknąć się dwóch dzikich serc  
Nazywam się winny, bo cokolwiek zrobiłbym  
Już nigdy nie będę właśnie tym z kim chciałaś być



Słowa: Marcin Piotrowski  
Muzyka: Mateusz Mijal